

JULIA HARTWIG
ur. 1921; Lublin



Tytuł fragmentu relacji	Dziadkowie
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, Julia Hartwig, Hartwig Julia

Dziadkowie

Pamiętam moich dziadków. Pamiętam oczywiście dziadków ze strony ojca tylko, ponieważ żadnej rodziny ze strony matki nie znałam. Mój dziadek Andrzej zajmował się wyrobem mebli. Pochodził z Podola, a moja babka Maria pochodziła z Suwalszczyzny. Czyli tak na skos się spotkały tradycje. To byli już ludzie bardzo wtedy starzy. Dzisiaj to może oni nie wydawaliby się tak starzy, ale po prostu się zachowywali jak ludzie starzy. Po prostu babcia to już była babcia, a dziadek to już był dziadek. A dzisiaj spotykamy babcie i dziadków, o których nigdy byśmy nie powiedzieli, że są dziadkami i babciami. Dziadek nosił wąsy sumiaste. Był bardzo mało mówny, a babka była bajczarą. Opowiadała bardzo dużo bajek i to zwłaszcza zapamiętał mój najstarszy brat, Edward, który najchętniej chyba nadstawiał ucha. Bo ja raczej mało miałam cierpliwości do słuchania. Co jest bardzo dziwne, bo ja powinnam właściwie tego słuchać. Miała bardzo dużo fantazji i miała bardzo wiele różnych bajek w zapasie i ile razy ktoś ją prosił, żeby coś opowiedziała, opowiadała to. To były bajki, to były prawdziwe bajki - tam były i królowny i smoki, i wszystko co trzeba w bajce. Tylko to było wplecione także w jakąś teraźniejszość. No ale bardzo ciekawe, że mój brat był taki urzeczony tymi opowiadaniem, a ja nie miałam zainteresowania. To była czysta fantazja! Czysta czyli jakąś taką miała babka dużą wyobraźnię chyba, bo nie wiem, na ile te opowieści - bo nigdy nie miałam okazji jej o to spytać - na ile ona je kiedyś zasłyszała, a na ile ona je sama jakoś łączyła w całość, którą sobie stwarzała, jak opowiadała.

Data i miejsce nagrania	2006-05-13, Lublin
Rozmawiał/a	Wioletta Wejman, Joanna Zętar, Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Agnieszka Zachariewicz, Magdalena Nowosad
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"